Dziś 8 stron

Opł. uiszczona rycz. z góry.

Cena egz. 15 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedyne pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 3. Telefon 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 207741
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 95. | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, wtorek, dnia 24 kwietnia 1928 r. | Rok IV.

W nieszczęśliwej Bułgarji

znowu było trzęsienie ziemi.

Po trzęsieniu ziemi ulewa. — Król Borys na inspekcji. — Pomoc zagranicy.

Sofja, 22. 4. (PAT.) W ciągu nocy z piątku na sobotę i cały dzień sobotni odczuwano w dalszym ciągu w Filipopolu i okolicy wstrząśnienia, którym towarzyszył podziemny huk. W Sofji odczuto jedynie kilka razy lekkie drżenie skorupy ziemskiej.

Wczoraj zarówno w Sofji, jak i w okolicy dotkniętej katastrofą padał ulewny deszcz.

Król Borys kontynuuje swą podróż inspekcyjną po terenach zniszczonych. Noc z piątku na sobotę król spędził w Filipopolu wśród miejscowej ludności.

Według prowizorycznego zestawienia, liczba budynków zniszczonych, nie nadających się do zamieszkania, wynosi *w Filipopolu oko ło 8000*. Wiele budynków szkolnych uległo zniszczeniu tak dalece, iż koniecznem będzie przerwać naukę na szereg miesięcy.

Bułgarski Czerwony Krzyż organizuje kwestę narodową na pomoc dla ofiar katastrofy.

Sofja, 22. 4. (PAT.) Bułgarska Agencja Telegraficzna donosi, że w ciągu ubiegłej nocy odczuto kilka słabych wstrząśnień w Filipopolu, Czirpanie, Borysowgradzie i okolicy. —

Na całym obszarze dotkniętym katastrofą ludność opuszcza siedziby zamieszkując w polu w skleconych naprędce schroniskach i wystawiona jest na deszcze, które trwają bez przerwy od dwuch dni. W ciągu dzisiejszej nocy odczuto poraz pierwszy trzęsienie ziemi w kilku miejscowościach, których ludność opuściła domy, udając się w pole mimo deszczu. Ofiar w ludziach ani szkód nie było.

W dalszym ciągu napływa z zagranicy pomoc dla ofiar katastrofy. M. in. papież przekazał za pośrednictwem wizytatora apostolskiego w Sofji msgr. Roconoli sumę 100 tysięcy lewów. Amerykański Czerwony Krzyż przesłał 5 tysięcy dolarów.

Wojska japońskie wtargnęły do Chin.

Londyn, 21. 4. — Z *Tokjo* telegrafują: Ukazała się dziś deklaracja rządu japońskiego, wyjaśniająca powody, dla których Japonja zarządziła ekspedycję wojskową do Chin.

Rząd japoński oświadcza, że wycofując swego czasu wojska japońskie z Szantungu, zastrzegł się, iż ponownie wyśle do Chin oddziały zbrojne, jeśli życiu i mieniu obywateli japońskich będzie grozić niebezpieczeństwo. Obecna ekspedycja wojskowa nie oznacza wrogich zamiarów wobec Chin. Rząd japoński nie zamierza podejmować operacyj wojennych na rzecz którejkolwiek ze stron, prowadzących wojnę domową w Chinach.

Londyn, 21. 4. — Z *Szanghaju* donoszą, iż oddział żołnierzy japońskich w sile 300 ludzi, udał się koleją z Tsientsinu do Tsinanfu. W Tsingtan wylądowały pierwsze oddziały japońskie. Japończycy ogłosili w tem mieście stan wojenny.

Konsulaty generalne angielski i amerykański w Tsinanfu zwróciły się do swych obywateli z radą opuszczenia strefy objętej działaniami wojennemi.

Wśród nacjonalistów chińskich wywołało wielkie zaniepokojenie skierowanie oddziału japońskiego do Tsinanfu, który nacjonaliści chcieli opanować przed Japończykami.

Nacjonaliści zająć mieli w dniu 18 bm. Jen-Czu-Fu, posuwając się szybko naprzód, aby uniemożliwić rozbitym oddziałom armji północnej połączenie się w okolicy Tonanfu.

Londyn, 21. 4. — *Biuro Reutera* donosi, iż rząd nacjonalistyczny zaprotestował wobec japońskiego konsula generalnego w Szanghaju przeciwko ekspedycji wojsk japońskich do Chin.

40 woj. okrętów amerykańskich jedzie do Chin.

Wiedeń, 22. 4. (PAT). Prasa wiedeńska donosi z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych wysłał około 40 okrętów wojennych z kilkudziesięciu tysiącami żołnierzy na wody chińskie.

Pięć tysięcy żołnierzy amerykańskich znajduje się w Tien-Tsinie, 1000 w Pekinie i 1000 w Szanghaju.

Ambasadorowi Chin w Waszyngtonie, Wu-Kai-Czinowi oświadczono, że Stany Zjednoczone nie mogą patrzeć się spokojnie na to, jak ich obywatele są w Chinach w ciągłem niebezpieczeństwie życia i mienia.

Czy Sowiety szczerze pragną pokoju?

Moskwa, 22. 4. (PAT.) Agencja *Tass* komunikuje: Uchwalone wczoraj przez Centralny Komitet Wykonawczy rezolucje w kwestji rozbrojenia stwierdzają, że działalność delegacji sowieckiej w Genewie odpowiadała podstawowym zasadom polityki pokojowej rządu sowieckiego.

C. K. W. Zw. Socj. Rep. Rad podaje raz jeszcze do wiadomości całego świata, że Związek Sowiecki pragnie być zdecydowanie w stosunkach pokojowych ze wszystkimi narodami i że rząd sowiecki ma zamiar zastosować wszelkie środki celem całkowitego wyrzeczenia się wojny, jako metody rozstrzygającej spory między państwami.

Kielce przeciw gwałtom niemieckim.

Kielce, 22. 4. (PAT). Z inicjatywy Związku Strzeleckiego odbył się w niedzielę w Kielcach wielki wiec protestacyjny w sprawie gwałtów, dokonywanych na niemieckim Górnym Śląsku na mniejszości polskiej.

W wiecu i pochodzie, jaki się następnie rozwinął, wziął udział tłum, liczący około 4 tysiące osób. Uchwalono szereg rezolucyj protestacyjnych.

„Bremen“ leci do N. Jorku.

Nowy Jork, 22. 4. — Lotnik Hühnefeld nadesłał telegram, w którym donosi, że ich samolot „Bremen“ przybędzie do Nowego Jorku w poniedziałek lub wtorek. Wydział finansowy Nowego Jorku uchwalił 60.000 dolarów na przyjęcie lotników.

Wybory we Francji

Paryż, 22. 4. (PAT). Havas donosi o godzinie 5-ej popołudniu, że wybory zarówno w Paryżu, jak i na prowincji odbyły się spokojnie. Frekwencja wyborców naogół znaczna. Ogólnie spodziewają się zwycięstwa rządu Poincarego.

Marszałek Piłsudski w szpitalu.

Warszawa, 22. 4. (Tel. wł.) Dla przeprowadzenia kilku naświetlań Marszałek Piłsudski przebywa od dnia wczorajszego w wojskowym szpitalu Ujazdowskim.

P. Marszałek wskutek lekkiego przeziębienia cierpiał na bóle w ręku i wobec tego za radą lekarzy poddał się tej kuracji, która potrwa kilka dni. Ogólny stan zdrowia Marszałka jest pozatem obecnie zupełnie dobry. Do dyspozycji p. Marszałka odano 4 pokoje w specjalnym pawilonie. Nad przeprowadzeniem kuracji w należyty sposób czuwa specjalnie przydzielony pułkownik - lekarz dr. Wojciński.

Pos. Byrka ustąpił.

Warszawa, 22. 4. (Tel. wł.) W wyniku zatargu, jaki miał miejsce onegdaj na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej pomiędzy przewodniczącym pos. Byrką (B. B. Współpr. z Rz.) z jednej strony, a przedstawicielami P. P. S., Zw. Lud. Nar. i Piasta z drugiej, pos. Byrka wystosował wczoraj list do marszałka Daszyńskiego, w którym zrzekł się przewodnictwa. Najbliższe posiedzenie komisji budżetowej otworzy marsz. Daszyński.

Briand chory

Paryż, 22. 4 (PAT). W stanie zdrowia Brianda nie zaszły żadne zmiany. Gorączka nie ustaje.

Gen. Wrangel kona

Paryż, 22. 4. (PAT). Według doniesień dzienników z Paryża, stan zdrowia gen. Wrangla znacznie się pogorszył. Generał leży w agonji.

Rozbił i uciekł

Ryga, 21. 4. — Pod Mitawą parowiec sowiecki „Raszal“ zderzył się z łotewskim żaglowcem „Olgą“, który odniósł poważne uszkodzenia.

Departament morski postanowił przesłuchać kapitana okrętu „Raszal“, aby ustalić stopień jego winy i należnego od niego odszkodowania. O godz. 11 rano przybyli do portu członkowie poselstwa sowieckiego i odbyli rozmowę z kapitanem „Raszala“.

Wkrótce potem parowiec sowiecki uciekł z portu.

Pogrzeb śp. Melcera

Warszawa, *22. 4. (Tel. wł.)* Imponującym obrządkiem żałobnym był wczorajszy pogrzeb przedwcześnie zgasłego Henryka Melcera.

O godz. 10,30 odbyło się nabożeństwo w górnym kościele Św. Krzyża, celebrowane przez ks. Szatko w asyście dwuch księży. W pośrodku świątyni przepełnionej przez tłumy, na wysokim katafalku, pokrytym wieńcami i kwiatami, spoczywała trumna ze zwłokami. Katafalk otoczony był przez młodzież i uczniów mistrza. Podczas nabożeństwa chór artystów opery i chór prof. Kazury odśpiewał *„Requiem“*, a orkiestra 36 pułku p. odegrała marsza żałobnego Szopena.

Po nabożeństwie kondukt ruszył przed Filharmonję, gdzie na balkonie orkiestra Filharmonji pod dyrekcją J. Ozimińskiego żegnała zmarłego artystę odegraniem marsza żałobnego. Przed Operą również przystanął kondukt przy dźwiękach orkiestry operowej, grającej pod batutą dyr. Młynarskiego.

Na cmentarzu powązkowskim wygłosili przemówienia rejent Biernacki imieniem Kaliszan, współziomków zmarłego, prof. St. Niewiadomski im. Związku kompozytorów, prof. Rytel w imieniu Konserwatorjum, p. Elektrowicz imieniem Związku muzyków, oraz imieniem uczniów Henryka Melcera pp. Lubiński i Osmałowski. Wszyscy mówcy żegnali wielkiego artystę w słowach gorących i pełnych wzruszenia.

Długi szereg uczniów niosących niezliczone wieńce nadawał konduktowi charakter uroczystości podniosłej.

Amanullach odwiedzi Turcję

Angora, 22. 4. (PAT). Ogłoszony tu został program pobytu króla Afganistanu w Turcji. W dniu 12 maja br. król Amanullach opuści Odessę lub Sewastopol na pokładzie okrętu tureckiego, eskortowany przez inne okręty tureckie i przyjedzie do Konstantynopola, skąd uda się pociągiem do Angory.

Straszna zemsta zakochanego.

Lwów, 21. 4. — Dziś rano, przed godziną 7-mą w domu przy ulicy Żółkiewskiej, rozegrał się szereg krwawych scen. — Do mieszkania Anny Andruszkowej, zamieszkującej w oficynie na 2-giem piętrze i utrzymującej się z posług, przyszedł Jakób Czuchraj, żonaty, robotnik, pracujący w zakładzie oczyszczania miasta. Wszedłszy do kuchni, Czuchraj wyjął rewolwer i strzelił do Andruszkowej. Andruszkowa mimo rany wybiegła na klatkę schodową, wołając o pomoc. Czuchraj w tym czasie wszedł do drugiego pokoju, gdzie spały dwie córki Andruszkowej: Paulina i Zofja, w kącie zaś na otomanie spał sublokator, niejaki Nowicki. Czuchraj strzelił w kierunku Pauliny, potem strzelił jeszcze do leżącej w drugiem łóżku Zofji, obie raniąc. Sublokator zdołał jednak zbiec z pokoju, Czuchraj zaś rzucił się z brzytwą na Zofję i zadał jej kilka cięć. W tym momencie siostra jej Paulina zaczęła szamotać się z Czuchrajem, usiłując go odciągnąć od siostry, która zdołała wymknąć się z pokoju. Czuchraj pobiegł za nią i jeszcze dwa razy do niej strzelił, a następnie wszedł o kuchni i tu popełnił samobójstwo strzałem w usta. Zaalarmowani domownicy wezwali pogotowie ratunkowe, które zabrało ofiary, w stanie b. ciężkim, do szpitala. Dochodzenie policyjne wykazało, że Czuchrajem kierowała chęć zemsty. Czuchraj kochał się w Zofji i od kilku miesięcy utrzymywali z sobą bliższe stosunki. Zofja zerwała z nim i zabroniła mu przychodzić do siebie, to właśnie spowodowało krwawą scenę. Mieszkanie jest kompletnie zdemolowane.

Powszechny obowiązek służby wojskowej.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw“ ogłoszony został jednolity tekst ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. W tekście tym uwzględniono zmiany, wprowadzone przez rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 stycznia r. b. i obowiązujące od 11 maja r. b.

Powszechny obowiązek wojskowy obejmuje zgłoszenie się do spisu poborowych, stawienie się do poboru, odbycie przepisowej służby czynnej, w rezerwie i w pospolitem ruszeniu oraz obowiązkowe meldowanie się.

Służba czynna w wojsku trwa we wszystkich rodzajach broni, prócz kawalerji, artylerji konnej i marynarki wojennej 2 lata, w kawalerji i artylerji konnej 2 lata i 1 miesiąc oraz w marynarce wojennej 2 lata i 3 miesiące.

W rezerwie szeregowi pozostają do 40 roku życia a oficerowie do 50, zaś w pospolitem ruszeniu szeregowi do 50 roku życia, oficerowie zaś do 60. Wobec tych osób, które wykażą się czynnym udziałem w pracy przysposobienia wojskowego, stosowane będą ulgi.

Wiek poborowy trwa od 21 do 23 roku życia.

Poborowi i ochotnicy, którzy ukończyli szkołę średnią albo inną szkołę krajową lub zagraniczną, uznaną przez ministra oświaty za równorzędną ze szkołą średnią, odbywają skróconą służbę wojskową w ciągu 15 miesięcy. Jeżeli jednak w czasie skróconej służby poborowy nie uzyskał warunków na uzyskanie stopnia podporucznika rezerwy, to odbywa służbę dwuletnią.

Odroczenia służby wojskowej mogą być udzielone najdalej do 1 października tego roku kalendarzowego, w którym poborowy kończy 23 lat życia. Odroczenia przysługują jedynym żywicielom rodzin, właścicielom odziedziczonych gospodartsw rolnych oraz osobom, odbywającem studja teoretyczne lub praktyczne.

Gdy Benesz w Londynie to Chamberlain w Brukseli.

Londyn, 22. 4. (PAT.) Przybył tu minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Benesz wraz z małżonką. Pobyt ministra nosi charakter prywatny i potrwać ma koło 3 tygodni.

Bruksela, 22. 4. (PAT.) Przybył tu wraz z rodziną podróżujący incognito angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain.

Strajk muzułmanów.

Jerozolima, 21. 4. (PAT.) Żydowska Agencja telegraficzna donosi, że na dzień dzisiejszy proklamowany został strajk demonstracyjny wszystkich muzułmanów w Palestynie, na znak protestu przeciwko rozpędzeniu demonstracji muzułmańskiej w Gazie. Demonstracja ta, podczas rozpędzenia której ranionych zostało kilku demonstrantów, zwrócona była przeciwko międzynarodowej konferencji misjonarzy w Jerozolimie.

Para koni rażona prądem elektrycznym

Podczas ostatniej burzy śniegowej, która tyle szkód wyrządziła w południowo-zachodnich i centralnych okolicach kraju, w jednym z częstochowskich tartaków zerwał się drut telefoniczny, który upadł na przewody od elektryczności, koniec zaś zerwanego drutu leżał na ziemi. Gdy wieczorem do tartaku wjeżdżał wóz wojskowy 7 p. a. p. celem zabrania desek, para koni przy nadepnięciu cienkiego drutu momentalnie została rażona prądem elektrycznym i zginęła na miejscu. Komisja wojskowa oszacowała padłe konie na 2 300 zł.

Lekarz obłąkanych.

227 (Ciąg dalszy.)

Fabrycjusz zbliżył się do pani Delariviere i wziął ją za rękę. Pochylił się ku niej i pocałował w czoło, szepcząc głosem niby wzruszonym, ale wyraźnym dla obecnych przy scenie!

— O kochana cioteczko, bodajbyś mogła wyzdrowieć jaknajprędzej i poznawać tych, co cię tak szczerze kochają!...

— Ten człowiek ma doprawdy złote serce! — pomyślała rozczulona Paula.

Dano znać, że śniadanie gotowe. Paula z obu panami zeszła zaraz na dół. Dzienniki poranne leżały na stole w sali jadalnej.

— Doktorze — powiedziała panna Baltus, biorąc drżącą ręką „Gazetę Sądową“, — dowiemy się, czy nieszczęśliwy, oskarżony o zabójstwo, który stawał wczoraj przed sądem, został na śmierć skazany.

Rozłożyła prędko pismo i przebiegła je oczami.

— I cóż? — zapytał Grzegorz, — czy go już osądzono?

— Szukam... A! oto jest...

— No, i cóż? — pytał doktor.

— Wszystko skończone... sąd nie przyjął żadnych okoliczności łagodzących, wyrok został wydany. Głowa mordercy spadnie na szafocie. Oto na cośmy czekali...

— Przyznaję, że okrutne — wykrzyknęła Paula. — Ale człowiek, co ma nałożyć głowę, jest mordercą... — społeczeństwu służy prawo odwetu, to rzecz najzupełniej sprawiedliwa.

— W ciągu dni czterdziestu dojdziemy zatem do celu — odezwał się doktór Vernier.

— Dlaczego w ciągu dni czterdziestu?

— Apelacja i odwołanie się do drogi łaski zajmą z pewnością tyle czasu.

Fabrycjusz przysłuchiwał się z osłupieniem tej rozmowie, która nie była dość jasną dla niego i nie mógł wątpić, że jest niedobrze. Jakkolwiek straszną może być rzeczywistość, niepewność jest zazwyczaj okrutniejszą jeszcze. Siostrzeniec bankiera zdobył się na uwagę.

— Poraz drugi już, — powiedział — mówicie wobec mnie o jakiejś próbie nadzwyczajnej, jaką myślicie zastosować względem Joanny. Ponieważ ciotka moja zabardzo mnie obchodzi, mam nadzieję, że nie uznacie mnie za natręta, gdy zapytam, o jaką to próbę chodzi?

— Naturalnie! zawołał Grzegorz.

I opowiedział pokrótce Leclerowi, że postanowił stawić panią Delariviere przed szafotem, aby zobaczyła skrwawioną głowę, spadającą do kosza. Dodał, że jeden z najbardziej sławnych profesorów, doktor V. potwierdził projekt w zupełności.

Fabrycjusz zbladł śmiertelnie, słuchając Verniera, ale można to było wziąć za skutek zdziwienia i wzruszenia. Nie odpowiedział ani jednego choćby słowa i przez kilka minut był jakby nieprzytomny zupełnie.

— To, widzę — przeraziło pana... — odezwała się panna Paula Baltus.

— W pierwszej chwili przynajmniej, przyznaję — odpowiedział — ale macie rację zupełną; aby dojść rezultatu pożądanego, nie można niczego zaniedbywać.

I zamilkł znowu.

— Kochany Fabrycjuszu — zagadnęła Paula — o czem tak się zamyśliłeś?...

— Najpierw o tem, co usłyszałem... a następnie o tej biednej obłąkanej... o tej biednej Matyldzie Jancelyn. Zagadkowe wyrazy, jakie rzuciła, zaintrygowały mnie i przeraziły w najwyższym stopniu. O! gdyby ona zaś objaśnić potrafiła!

— Nie licz pan na to — powiedział Grzegorz. — Umrze w ciągu miesiąca najdalej.

— Nieszczęście! — zawołał Fabrycjusz.

I dodał w duchu:

— Kto to wie, czy Joanna pociągnie dłużej na świecie?...

LXII.

— Czas nam jechać... — powiedziała Paula Baltus, wstając od stołu.

— Jestem na rozkazy pani, a powóz mój oczekuje na nas przed bramą, przy ulicy Raffet — oświadczył Fabrycjusz.

— A zatem — rzekł Grzegorz, zwracając się do Pauli — pozwala nam pani spodziewać się jej powrotu w ciągu dwudziestu czterech godzin?...

— Niezawodnie powrócę, kochany doktorze.

— Czekam zatem z obiadem.

— Nie powrócę jednak sama. Pan Fabrycjusz obiecał, że nietylko dziś mnie odwiezie, ale że jutro stawi się także po mnie.

— W takim razie czekam obojga państwa.

Paula i Leclere odjechali razem.

Dzień był prześliczny. Niebo bez żadnej chmurki, podobne było do lazurowej kopuły; gorąco nie dokuczało zbytecznie.

Grzegorz powiedział sobie, że daleki spacer powozem w cieniu lasku Boulońskiego będzie zbawiennym dla Joanny i Edmy. Posłał do Auteuil po duże odkryte lando i pojechał z matką i córką.

— Gdzie mam państwo zawieźć? — zapytał stangret doktora.

— W najpiękniejszą aleję lasku — odpowiedział Grzegorz. — Objedziesz Longchamps, trzymając się drogi obok Sekwany.

Pani Delariviere z córką siedziały w głębi powozu. Grzegorz naprzeciw nich. Powóz przejechawszy już przez różne aleje, zjechał teraz drogą pochyłą w prześliczną drogę, nazwaną bulwarem Sekwany, — prowadzącą wzdłuż pól wyścigowych lasku Bulońskiego.

Edma zachwycona wspaniałą panoramą, jaka się przed nią roztaczała, wykrzyknęła:

— Panie Grzegorzu, każ stangretowi, żeby przystanął tutaj troszkę, — chciałabym nacieszyć się tym widokiem, — rzekła Edma, wskazując okolicę.

Powóz przystanął. O kilka kroków od kół powozu, po zielonej pochyłości drogi, która tu schodzi do Sekwany, siedziała kobieta z małym chłopcem i trzymali się za ręce. Kobieta biednie, ale czysto ubrana, mogła mieć lat trzydzieści pięć do trzydziestu sześciu. Chłopiec nie miał więcej nad lat dwanaście. Ubrany był w niebieską, wełnianą bluzę marynarską z kotwicami na kołnierzu i mankietach i w szare płócienne majtki. Na inteligentnej główce miał beret marynarski.

Na drodze do pokoju powszechnego

W chwili, kiedy Stany Zjednoczone usiłują położyć **realne podwaliny pod budowę pokoju powszechnego**, nie od rzeczy będzie uprzytomnić sobie, **jakie środki ma ludzkość do dyspozycji dla utrwalenia pokoju wśród narodów.**

Zaznaczyć przedewszystkiem trzeba, że z **doskonaleniem się narzędzi mordu — doskonaliły się, acz powolniej, narzędzia pokoju. Idea bezkrwawego rozstrzygania zatargów międzypaństwowych** z trudem zdobywała sobie nieprzyjaźny grunt.

Jedną z takich instytucyj praktyki międzynarodowej były t. zw. „dobre usługi" i „pośrednictwo". Tak np. w umowie berlińskiej z 13 lipca 1878 r. zastrzegły sobie mocarstwa, że ofiarują Turcji i Grecji swe pośrednictwo, ponieważ kraje te nie mogły porozumieć się w sprawie sprostowania granicy. W osiem lat później, w r. 1885, mocarstwa zobowiązują się na konferencji berlińskiej **odwoływać się przed użyciem siły zbrojnej do pośrednictwa mocarstwa zaprzyjaźnionego.** Skuteczność jednak tego środka była dość iluzoryczna.

Znanym już postępem w stosunku do „dobrych usług" i „pośrednictwa" są przewidziane również w umowie haskiej **„komisje śledcze".** Zadaniem komisji śledczej jest w razie zatargu, niezałatwionego na drodze dyplomatycznej, **wyświetlenie strony faktycznej sporu i ogłoszenie sprawozdania,** które jednak stron nie wiąże.

Dalszym etapem w rozwoju pokojowych środków załatwiania zatargów międzynarodowych jest **sądownictwo polubowne** (arbitrage). inaczej **arbitrażowe.** Układy takie mogą mieć bądź charakter **„izolowany"**, bądź też charakter **„instytucyjny".**

Różnica jest istotna. W pierwszym wypadku układ zawierają strony **po wybuchu konfliktu,** w drugim **przez układ wykluczają w sposób stanowczy możliwość kroków wojennych.** Należy tu rozróżniać t. zw. **„klauzulę kompromisową" i „ogólne umowy polubowne".** Pierwsza może znajdować się w różnych umowach i stanowi, że **wszelkie spory z tytułu danej umowy będą rozstrzygane w drodze sądownictwa polubowego.**

Jeżeli strony układają się, iż **wszelkie spory** — nietylko ze specjalnych umów wynikające — **mają być rozstrzygane przed sąd rozjemczy,** mamy t. zw. **ogólną umowę polubowną.** Określenie „wszelkie" należy jednakże rozumieć z zastrzeżeniem. Mianowicie z reguły wyłączono spory. dotyczące t. zw. **żywotnych interesów lub honoru stron. albo interesów mocarstw trzecich.** Pojęcie t. zw. żywotnych interesów pierwotnie obejmowało spory czysto polityczne, ostatnio jednakże doktryna prawa międzynarodowego — przechyla się w kierunku **jednolitej koncepcji zatargów międzynarodowych.**

Koncepcja **obowiązkowego sądownictwa rozjemczego** znalazła swój wyraz **w szeregu umów, zaprojektowanych przez obie konferencje haskie z r. 1899.**

Zupełnie inny charakter od umów rozjemczych ma **„układ gwarancyjny"** lub **„pakt gwarancyjny".** Umowy polubowne dotyczą sądownictwa polubownego między dwoma państwami, występującemi w umowie w charakterze równouprawnionych kontrahentów. **W „pakcie gwarancyjnym"** zaś **występuje jedno lub kilka państw w charakterze obrońcy i gwaranta interesów innych państw.**

Takim typem umowy międzynarodowej jest właśnie ostatni **„pakt reński", zawarty w Locarno między Francją, Anglją i Włochami a Niemcami, gwarantujący stan terytorjalny nad Renem, wytworzony przez traktat wersalski i wykluczający wojnę, jako środek zmiany stanu, zagwarantowanego paktem.**

Wreszcie najnowszą odmianą umów międzynarodowych, zmierzających do zaprowadzenia **pokojowych sposobów załatwiania zatargów i sporów,** jest kombinacja układu polubownego z paktem gwarancyjnym, mianowicie **„gwarantowany układ arbitrażowy".**

Układ taki zawarła w Locarno **Polska z Niemcami w ten sposób, iż Francja gwarantuje ten układ w umowie polsko-francuskiej,** a ponadto jest on także wymieniony i **w protokole ogólnym umów locarneńskich.**

Istota tych umów polega na tem. że **dla wszystkich sporów między kontrahentami obowiązywać ma pokojowo sądownictwo rozjemcze; lojalne zaś zachowanie umów przez kontrahentów gwarantuje Francja.**

Konstrukcja tego typu umów opiera się na artykule 16-tym paktu Ligi Narodów, przewidującym **solidarne sankcje członków Ligi przeciwko państwu, które wbrew przyjętym na siebie zobowiązaniom, zmierza do wszczęcia wojny.**

Tak oto w sumarycznym przeglądzie, zaczerpniętym z pracy znakomitego znawcy prawa międzynarodowego p. L. M. — przedstawiają się **narzędzia pokoju.**

Od „dobrych usług" i „pośrednictwa", oraz „izolowanych" umów polubownych poprzez ogólne umowy polubowne i pakty gwarancyjne, **ewolucja zmierza do jednej olbrzymiej umowy, mającej w myśl ostatniego projektu Stanów Zjedn. objąć wszystkie narody Europy pod hasłem obowiązującego pokojowego rozstrzygania wszelkich zatargów.**

Fałszywy hrabia Grot-Grotczyński.

Wytworny hulaka, ulubieniec kobiet. — Przywódca szajki fałszerzy pieniędzy. — Własnem autem chciał uciec zagranicę. — Aresztowany w Tczewie, osiadł w więzieniu.

W nr. 87 „Gońca Nadwiślańskiego" donosiliśmy o aresztowaniu w Toruniu eleganckiego osobnika, którego głównem zajęciem było puszczanie w obieg fałszywych banknotów 500 złotowych. Aresztowany przyznał się do winy, wyznając, iż puszczał falsyfikaty na terenie całej Polski.

W tym samym czasie aresztowano również w Poznaniu niejakiego Nietrzebkę, który tak jak aresztowany w Toruniu puszczał w obieg fałszywe pieniądze.

Aresztowania te naprowadziły policję na ślad zorganizowanej szajki fałszerzy. Energiczne dochodzenia ustaliły, iż na czele bandy fałszerzy stał niejakiś Grotczyński z Warszawy. Sprytny ten oszust, tak zręcznie zacierał za sobą wszelkie ślady i stwarzał sobie „alibi", że schwytanie go napotykało na wielkie trudności. Przebywając w Warszawie, mieszkał w najelegantszych hotelach, bywał tylko w wytwornych lokalach, podając się wszędzie za hrabiego Grot-Grotczyńskiego.

Z pieniędzmi nie liczył się nigdy. Portfel jego stale był wypchany walutą zagraniczną, a w ostatnich czasach pojawiły się w nim nowe 500-złotówki Banku Polskiego.

Grotczyński znany był powszechnie w kołach złotej młodzieży stolicy, lubiącej się bawić.

Przystojny brunet, ubrany zawsze bez zarzutu w doskonale skrojone garnitury, zachowujący się z wyszukaną elegancją, cieszył się wielkiem powodzeniem u kobiet.

Przyjaciółką jego była dama z półświatka, Marja F., znana na bruku warszawskim pod pseudonimem „Stokrotki". Wysoka blondynka zwracała zawsze uwagę publiczności eleganckimi strojami.

Wystawny tryb życia, prowadzonego przez Grotczyńskiego, zwrócił uwagę policji tem bardziej, że niewiadomo było, skąd czerpie on pieniądze.

Widocznie Grotczyński zorjentował się, że jest śledzony, bo nagle pewnego dnia znikł z Warszawy. Równocześnie z nim wyjechała Marja F. Sprytny oszust tak potrafił zatrzeć za sobą ślady, że niewiadomo było, dokąd wyjechał.

W parę dni potem w Tczewie aresztowano jakiegoś eleganckiego pana z młodą, wytworną kobietą, którzy własnym samochodem przyjechali z Warszawy, udając się w stronę granicy.

Aresztowano ich za jazdę po lewej stronie jezdni. Kierowca wylegitymował się dowodami na imię Zenona Grotczyńskiego. Urzędnikowi policyjnemu dokumenty wydały się podejrzane. Grotczyńskiego poddano rewizji. Znaleziono przy nim znaczną sumę pieniędzy w banknotach dolarowych, oraz kilka 500-złotówek. Po zbadaniu okazało się, że banknoty 500-złotowe były fałszywe.

Niespodziewany powrót z tamtego świata

Zamordowany odżył przy sekcji.

Bywają dość często wypadki letargu. Żeby jednak człowiek okryty ciężkiemi ranami i niedający znaku życia nagle ożył jest rzeczą niezwykłą. Zdarzyło się to jednak niedawno w Rumunji.

Drogą z Köblös do Szaszhermany pędził pociąg pospieszny. Nagle palacz lokomotywy usłyszał przeraźliwy krzyk wzywający pomocy. Zwrócił na to uwagę maszynisty, ale obaj wzięli to za złudzenie i dopiero na najbliższej stacji, gdy pocztmistrz nie stawił się z przesyłką pocztową, otworzono jego wagon.

We wnętrzu znaleziono leżącego bez życia pocztmistrza, Thomasa Hubes. Na głowie jego znajdowało się 25 ciężkich ran, zadanych jakiemś tępem narzędziem. Wagon był obrabowany.

Hubesa przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie lekarze skonstatowali śmierć.

O całym powyższym wypadku powiadomiono generalną dyrekcję poczt w Bukareszcie, która postanowiła zmarłemu na posterunku wyprawić uroczysty pogrzeb. W pismach pojawiły się nekrologi, wdowa obstalowała żałobę i wieniec na grób ukochanego męża.

Zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do prosektorjum i poczyniono wszystkie przygotowania do mającej odbyć się sekcji. Ale w chwili, gdy trupa złożono na marmurowym stole sekcyjnym, jedna z obecnych lekarek wydała okrzyk najwyższego przerażenia:

— On się poruszył!

Lekarz skonstatował natychmiast, iż puls domniemanego trupa bije.

Hubesa przewieziono do szpitala i tam przyszedł on wkrótce do siebie i wymienił nazwisko zbrodniarza. Był to niejaki Albert Olti.

Olti, który uważał swą ofiarę za zmarłą, przyprowadzono do łoża Hubesa. Wrażenie było tak silne, że pod jego wpływem przyznał się on do wszystkiego.

Olti pochodzi ze znanej i szanowanej rodziny ziemiańskiej i przez długi czas sam cieszył się ogólnym szacunkiem, potem jednak zboczył z prostej drogi i zmarnował się. Stan Thomasa Hubesa jest ciężki, ale lekarze nie tracą nadziei, iż zdołają go utrzymać przy życiu.

Z Berlina do Genewy.

Marsz sportowy we frakach.

Berlin, 21. 4. Wczoraj w południe dwu berlińskich kelnerów rozpoczęło marssz do Genewy, jako siedziby międzynarodowego Związku kelnerów.

Obaj odbywać będą drogę we frakach z przewieszonemi tablicami z napisem: Berlin—Genewa piechotą.

Pewna berlińska firma zobowiązała się dostarczać wędrowcom obuwia i skarpetek, aby te części garderoby mogli utrzymać w przyzwoitym stanie.

Przerażenie przyczyną śmierci.

Król pruski Fryderyk I zmarł z przerażenia na widok żony.

Wiadomo, że strach nieraz stać się może powodem bezpośrednim śmierci. Tak np. pierwszy król pruski, Fryderyk I, drzemiąc kiedyś na fotelu, tak się przeraził niespodziewanym przybyciem swej żony, Ludwiki, która była warjatką i uciekła z pod opieki tych, którzy jej pilnowali, — że wyobrazil sobie, iż jest to zjawa „białej damy", której przybycie zawsze zwiastowało śmierć jednego z książąt z rodu Brandeburgów. Na skutek tego przeświadczenia król dostał bardzo silnej gorączki, która stała się powodem zgonu; w ciągu sześciu tygodni Fryderyk zmarł, mając zaledwie 56 lat.

Malarz niemiecki, Pentermann, zmarł w r. 1651 z przerażenia na widok poruszających się szkieletów. które wprawiło w ruch trzęsienie ziemi.

Niejaka Guerchi, córka hrabiego Fiesque, zmarła w r. 1672, przerażywszy się ognia. Marszałek Montrevel był o tyle niezręczny, że podczas obiadu galowego rozsypał z solniczki sól. To go przestraszyło tak dalece, że zmarł po paru dniach; było to w r. 1716.

Bardzo smutny miał koniec angielski węglarz-muzyk, Tomasz Britton, założyciel klubu muzycznego w Anglji; zmarł on w dwa dni po niewłaściwym dowcipie, jaki mu mianowicie pewien brzuchomówca zapowiedział jego ostatnią godzinę.

Życie gospodarcze

Pierwszy zjazd Zawodów Budowlanych w Łodzi.

Z inicjatywy Rady Zjednoczenia Stanu Średniego w Warszawie i Resursy Rzemieślniczej w Łodzi odbędzie się dnia 29 kwietnia w Łodzi, w gmachu Resursy Rzemieślniczej I-szy Zjazd Zawodów Budowlanych z woj. łódzkiego. Zjazd ten pozostaje w związku z ożywieniem ruchu budowlanego, z którym znowu łączy się byt całego szeregu zawodów rzemieślniczych, jak: malarstwa, ciesielstwa, dekarstwa i asfalciarstwa, blacharstwa, murarstwa, zduństwa, stolarstwa, ślusarstwa, brukarstwa, oraz betoniarstwa.

I tego rodzaju Zjazd Zawodów Budowlanych ma obradować nad bolączkami i postulatami rzemiosła, oraz powołać do życia własną instytucję finansową, która byłaby źródłem taniego kredytu i spieszyła z pomocą tym wszystkim, którzy mają ścisły związek z zawodami budowlanymi.

Ministerstwo Robót Publiczn.. Przemysłu i Handlu, Banku Gospodarstwa Krajowego oraz władze wojewódzkie zapowiedziały udział w zjeździe swoich upełnomocnionych przedstawicieli.

Również na zjazd ten mają przybyć delegaci i reprezentanci zawodów budowlanych z całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Program Zjazdu.

1. W wilję zjazdu, o godz. 10 rano, w Katedrze nabożeństwo żałobne za zmarłych i poległych członków.
2. W dzień zjazdu nabożeństwo w Katedrze o godz. 8 rano, na intencję zjazdu z udziałem wszystkich cechów budowlanych.
3. Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.
4. O godz. 10 rano otwarcie zjazdu w lokalu „Resursy Rzemieślniczej“, ul. Kilińskiego 123, oraz wspólna fotografja Komitetu Organizacyjnego wraz z zaproszonymi gośćmi.

Program na sali: 1) Zagajenie. 2) Wybór Prezydjum Honorowego. 3) Wybór Prezydjum Czynnego. 4) Przemówienie powitalne. 5) Zatwierdzenie regulaminu. 6) Wygłoszenie referatów. 7) Rezolucja. 8) Wybór Komitetu Wykonawczego. 9) Zamknięcie Zjazdu.

Referaty: Poseł Edward Idzikowski: „O zagadnieniach rzemiosła w chwili bieżącej“. — Poseł Antoni Snopczyński: „Niedomagania ruchu budowlanego w dobie powojennej w Polsce“. — Inż. Franciszek Żegota: „Postulaty rzemiosła budowlanego“. — Dyr. Tomaszewski: „Szkolnictwo zawodowe w Polsce“. — M. Antecki: „Izby Rzemieślnicze, cechy lokalne i Zw. Cechów Wojewódzkich“.

*

Dnia 11 kwietnia odbył się w salonach hotelu „Polonja“ bankiet, urządzony przez Cech Fryzjerów w Warszawie na cześć przybyłego do stolicy znakomitego rodaka p. Antoniego Cierplikowskiego.

Szereg przemówień rozpoczął p. F. Aniołowicz, członek zarządu Cechu Fryzjerów, jako gospodarz biesiady.

Następnie przemawiał p. F. Brudzyński, starszy cechu, radny m. st. Warszawy i wice-prezes Rady Zjednoczenia Stanu Średniego, witając znakomitego gościa-kolegę w imieniu Związku Fryzjerów.

Z kolei wygłosili przemówienia pp. Bolejko, Denis, Cieśliński z Poznania, Makulski, Radecki z Poznania i Piasecki. Wszyscy mówcy podkreślali zasługi p. Antoniego Cierplikowskiego na polu kultury fryzjerskiej, która zdołał jednak podnieść zawód fryzjerski tak wysoko zagranicą, zyskując uznanie w Paryżu, Londynie i Nowym Jorku. Dalej wyrażono gorące życzenia, aby p. Cierplikowski swe zdolności i olbrzymie doświadczenie w tej dziedzinie spożytkował również w Polsce.

Po bankiecie p. Cierplikowski wyjechał do Krakowa, dokąd go zaprosiła miejscowa organizacja fryzjerska, a następnie ma zamiar odwiedzić Łódź.

Stan zatrudnienia i płacy.

Liczba zarejestrowanych w P. U. P. P. bezrobotnych na terenie całej Polski w dniu 31 marca b. r. wynosiła 167 676, a wraz z województwem śląskiem 211 603 osoby. W porównaniu ze stanem z dnia 3 marca, bezrobocie w całym kraju zmniejszyło się o 10 906 osób.

W ciągu marca nie zanotowano żadnej ważniejszej umowy zbiorowej o zmianę zarobków. Żądania podwyżek płac wysuwano jednak w licznych zawodach i ośrodkach, najliczniej w przemysłach sezonowych. Lokalne podwyżki nastąpiły w przemyśle ceramicznym we Lwowie (o 20—25 proc.), oraz w Poznańskiem i we Włocławku o 30 proc. W tej gałęzi produkcji domagają się robotnicy znacznych podwyżek w całym kraju.

Położenie przemysłu i handlu pomorskiego.

(Sprawozdanie za rok 1927-my).

Znamiennem jest, że przemysł artykułów budowlanych, jak się okazało, nie był przygotowany obrót na taki skromny ruch budowlany, czego dowodem jest, że, jak począwszy od września ,trudno było o cegłę połową, to też używano w znacznym zakresie cegły wapienno-piaskowej.

Również trudności dały się zaobserwować w dziedzinie podaży belek i kantówki, to też suche drzewo budowlane wykazało w ciągu roku 1927 duży wzrost cen, dochodzący do zł. 160 i więcej za m. sześcienny. Również brak było dachówki.

Dalszy rozwój budownictwa jest uzależniony od akcji kredytowej Banku Gospodarstwa Krajowego, od taniości kredytu, który obecnie jest jeszcze za drogi i od zahamowania wzrostu cen artykułów budowlanych. W każdym razie na początku przyszłego sezonu budowlanego należy się liczyć z wielkim brakiem artykułów budowlanych, zwłaszcza cegły i drzewa, co może bardzo ujemnie wpłynąć na poziom cen, a w konsekwencji na ruch budowlany.

Przechodząc obecnie do scharakteryzowania postępów w poszczególnych gałęziach przemysłu na Pomorzu, zaznaczyć muszę, że ogólny stan zatrudnienia wzrósł z 24.204 robotników, w r. 1926 do 27.255, co stanowi wzrost o 3049 robotników, czyli o przeszło 12 proc.; wzrosła też pokaźnie ilość czynnych zakładów przemysłowych, o mianowicie o 46 do ilości 2322 czynnych zakładów przemysłowych.

Biorąc za podstawę stan zatrudnienia w roku 1927 i poprzednim, obserwujemy, że stosunkowo największy wzrost nastąpił w przemyśle mineralnym (26 proc.), dalej idzie przemysł maszynowy (20 proc.), żelazny i metalowy (17 proc.), spożywczy (4 proc.) i drzewny (2 proc.).

Porównując ilość zatrudnionych w przemyśle robotników z tą ilością, jakaby mogła być zatrudniona przy wyzyskaniu pełnej zdolności produkcyjnej tych zakładów, widzimy, że stosunek ten, czyli stopień uruchomienia całego przemysłu na Pomorzu, wynosi 64 proc. Analogiczny stosunek w roku poprzednim wynosił 61,3 proc., co świadczy, że i w tym kierunku zaznacza się poprawa, wobec wzrostu stanu zatrudnienia o 12%, stosunkowo nieznaczny wzrost stopnia uruchomienia świadczy raczej o rozproszkowaniu się przemysłu, z czego można wyciągnąć wniosek, że istnieje większa tendencja do tworzenia nowych zakładów, niż do należytego wyzyskania już istniejących.

Zjawisko to, świadcząc dodatnio o inicjatywie poszczególnych jednostek, jest ujemne pod względem stosunku, wartości produkcji do zainwestowanych kapitałów, co nie pozostaje oczywiście bez pływu na poziom cen.

Uwaga powyższa tembardziej wydaje się słuszną, że pomimo powstania 48 nowych zakładów, mamy na Pomorzu 266 zakładów przemysłowych nieczynnych, a mianowicie w przemyśle mineralnym 20, drzewnym — 41, spożywczym aż 182 itd.

Obecnie przejdę do scharakteryzowania poszczególnych gałęzi przemysłu i wykazania tych specjalnych okoliczności gospodarczych, które na ich rozwój w roku 1927 najsilniej oddziaływały. Przemysł mienralny zatrudniał ogółem w roku sprawozdawczym 2369 robotników, co wobec 1375 rob. w roku poprzednim stawi pokaźny wzrost o 25 proc. Poza jedną niewielką cementownią w Orlu pod Wejherowem, której produkcja się w roku 1927 podwoiła i kilkoma drobnemi fabrykami wyrobów z kamieni i gliny, są to prawie wyłącznie cegielnie. Na ogólną ilość 111 cegielni i fabryk dachówek było czynnych 92, (w roku poprzednim 79) przy ogólnym stanie zatrudnienia 2103 robotników. Ilość robotników zatrudnionych w cegielniach wzrosła o 342, — czyli o 19,5 proc. Ta stosunkowo znaczna poprawa uzasadniona jest wzrostem ruchu budowlanego, o czem była mowa wyżej.

Stosunki w przemyśle ceramicznym doznały w II-giej połowie 1927 r. znacznej poprawy. Na początku roku i przy rozpoczęciu sezonu budowlanego, nie rokowano znaczniejszego ożywienia ruchu budowlanego, wobec czego szereg cegielń albo późno bardzo (w maju, a nawet w czerwcu), albo też w zmniejszonym zakresie (przy uruchomieniu tylko 1 .pieca) rozpoczęła produkcję.

Nieoczekiwane ożywienie się ruchu budowlanego w II półr. 1927, zaskoczyło wobec tego przemysł ceramiczny, który z największym trudem podołać tylko mógł zapotrzebowaniu na cegłę i to w niepełnym zakresie, to też na końcu sezonu budowlanego zabrakło na rynku cegły i dachówki. Na większość zapytań o cegłę z Warszawy, przemysł nasz odpowiadać musiał odmownie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dlaczego papier jest drogi?

Słyszy się powszechne narzekania: książka jest droga, kajet jest drogi, gazeta jest droga, — i trzeba przyznać, że na przeciętną kieszeń obywatela te artykuły pierwszej potrzeby są istotnie drogie, zwłaszcza przy obecnych zarobkach.

Ale nadewszystko za drogi jest papier, na którym drukuje się książkę, gazetę i z którego wyrabia się zeszyt.

A dlaczego papier jest zadrogi? Dlatego, że Bank Polski daje 12 proc. dywidendy od zdeprecjonowanej wartości nominalnej akcji, że od wkładów oszczędnościowych otrzymuje się 4 do 6 proc. rocznie, ale akcjonarjusz papierni wypłaca sobie 24 proc. dywidendy, a 30 proc. dodatkowego zysku rezerwuje sobie w inny sposób.

W tych dniach ogłosiła bilans jedna z większych papierni. Jak wyglądają cyfry?

Kapitał zakładowy — 8.400.000 zł., kapitały rezerwowe (z zysków poprzednich lat) — 4.380.000 zł., czysty zysk za 1927 r. — 4.919.352 zł. 03 gr. Z czystego zysku spisano na amortyzację zł. 1.069.693 gr. 34 i na rezerwy 1.482.000 wydzielono na dywidendę w wysokości 24 proc., a oprócz tego pozostawiono „do rozporządzenia akcjonarjuszów“ sumę zł. 900.000 (łącznie z pozostałością z roku ub. zł. 1.500.000).

Bilans przedstawia się świetnie, zwłaszczą, że nie wiemy, ile pp. dyrektorzy wypłacili sobie w ciągu roku pensyj, gratyfikacyj, sum reprezentacyjnych itp.

Z cyfr tych widać, że fabryka poprostu nie wie, co robić z pieniędzmi!

I łącznie z fabrykantami cieszylibyśmy się, że w Polsce zaczyna się dziać tak dobrze, gdyby... gdyby nie było to kosztem krzywdy szerokich mas konsumentów i kultury polskiej.

Dopóki departament ceł nie wejrzy w tę sprawę i nie zrewiduje stawek celnych na papier, dopóty papier, gazeta i zeszyt nie mogą stanieć.

A stanieć **muszą,** jeśli Polska ma być krajem **kulturalnym.**

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

W SPRAWIE WZMOŻENIA EKSPORTU POLSKIEGO DO FINLANDJI.

Państwowy Instytut Eksportowy zwraca uwagę na znaczny spadek eksportu polskiego do Finlandji, przyczem statystyka porównawcza wykazuje jednocześnie konsekwentny wzrost importu Finlandji. Spadek eksportu polskiego wywołany został akcją konkurencyjną państw trzecich w szczególności Czechosłowacji, która wszelkimi środkami propagandodymi dąży do opanowania wspomnianego rynku zbytu .

Wobec powyższego winny polskie organizacje gospodarcze poczynić ze swej strony kroki, celem zainteresowania naszych eksporterów rynkiem finlandzkim. Akcja ta winna uzewnętrznić się w formie specjalnie starannego uwzględnienia ofert tamtejszych i kalkulowania cen w sposób jaknajwięcej konkurencyjny, przyczem należałoby wziąć pod uwagę, czy w wypadkach poszczególnych nie okaże się wskazanem zrezygnowanie z poważniejszego zysku, celem umocnienia się na zagrożonym rynku.

Z artykułów importowych, mogących ewentualnie zainteresować sfery handlowe naszego okręgu, należy wymienić: zwierzęta żywe, artykuły żywnościowe pochodzenia zwierzęcego, artykuły roślinne i produkty, pasza i ziarno, nici i sznury, drzewo i wyroby drzewne, kora, gałęzie, wiklina, masa papierowa, tektura, papier, odpadki zwierzęce (szczecina, włosie, kości), skóry, maszyny i narzędzia, nawozy, konserwy jarzynowe, owocowe i mięsne.

IMPORT - EKSPORT.

Firma szwajcarska pragnie importować z Polski dykty i forniery.

Firma z Egiptu pragnie nawiązać z Polską stosunki handlowe celem importu papieru, filmów fotograficznych, artykułów spożywczych i mydła.

Firma belgijska pragnie importować surowiec drzewny w większych ilościach.

Bliższych informacyj udziela w wyżej powołanych sprawach Miejski Urząd Targu Poznańskiego, ul. Głogowska 42.

Wiadomości potoczne

GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin winszujemy:
Dziś: Poniedziałek, Wojciechowi.
Jutro: Wtorek, Jerzemu.
Wschód słońca godz. 4 m. 21.
Zach. godz. 6 m. 47.
Wschód księżyca godz. 7 m. 23.
Zachód 12 m. 1.

NOWY ZARZĄD SOKOŁA ŻEŃSKIEGO.

W ubiegłym tygodniu odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Sokoła żeńskiego, przy licznym udziale członkiń, przedstawicieli Sokoła męskiego i gości.

M. in. dokonano wyboru nowego zarządu, którego prezeską została p. Kaczmarkówna. Do okręgowego wydziału sokolic wybrano p. Kellasową jako prezeskę, p. Łęczyńską jako zastępczynię prezeski i pp. Kaczmarkównę, Dostatnią i Kowalską jako członkinie.

Przewodnicząca związkowego wydziału sokolic p. Hollder-Eggerowa z Warszawy, wygłosiła niezmiernie interesujący referat p. t. „Obowiązki kobiety współczesnej“.

Pozatem załatwiono szereg ważnych spraw organizacyjnych.

Za kradzież 3 płaszczy 4 względnie 3 miesiące więzienia.

W dniu 18 kwietnia 1928 r. przeprowadzono rozprawę przed II. Izbą karną Sądu okreg. w Grudziądzu, pod przewodnictwem dyrektora Sądu okręgowego dr. Eichhorna, przeciwko niejakim:

Franciszkowi Olszewskiemu, robotnikowi z Grudziądza, liczącemu lat 29 i

Franciszkowi Majewskiemu, robotnikowi z Grudziądza, liczącemu lat 28.

Prokurator Zambrzycki oskarżał ich, że w miesiącu lutym 1927 roku wspólnie zabrali na szkodę restauratora p. Jankowskiego przy ul. Kościuszki 3 płaszcze, wartości przeszło 300 złotych.

Oskarżeni do winy się przyznali i byli już oboje kilkakrotnie za kradzież karani.

Po przeprowadzonej rozprawie i naradzie Sędziów, przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego zasądzeni zostali: Olszewski na 4 miesiące więzienia, Majewski na 3 miesiące więzienia.

Sześć miesięcy więzienia za dwużeństwo.

W dniu 19 kwietnia br. zasiadł na ławie oskarżonych I-szej Izby karnej Sądu okręgowego niejaki Jan Patora, robotnik, liczący lat 61, z Półwsi, pow. gniewskiego, oskarżony o to, że w dniu 11 lutego 1901 roku w Pieniążkowie, pow. Gniew, zawarł nowe małżeństwo w urzędzie stanu cywilnego z wdową Balbiną Ewert, przed rozwiązaniem swego małżeństwa, zawartego w r. 1884 z Julianną Woźnicką, które zawarł przed urzędnikiem stanu cywilnego i proboszczem rzymsko-katolickiej parafji Miszewo-Murowane, pow. pleskiego. — Oskarżony do winy się przyznał.

Rozprawie przewodniczył dyrektor Sądu okręgowego Koricnki, oskarżał prokurator dr. Koppel.

Po przeprowadzonej rozprawie i naradzie sędziów, przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego Patora zasądzony został na 6 miesięcy więzienia z warunkowem odroczeniem wykonania kary.

Urodzenia, zgony i śluby od 16 do 21 kwietnia.

Kupiec Franciszek Zych córka; piekarz Aleksander Gółkowski córka; dekarz Franciszek Krzemiński córka; robotnik Leon Ziółkowski córka; robotnik Bernard Blauża syn; urzędnik Feliks Krasiński syn; woźny Piotr Lenda córka; robotnik Józef Zagórski syn; rzeźnik Rajmund Ratkowski syn; robotnik Franciszek Czarnecki córka; robotnik Antoni Czerwiński syn; sierżant Bernard Głodek córka; formiarz Jan Sroczyński syn; kaznodzieja Karol Felsch córka; kowal Franciszek Ścisłowski córka; robotnik Bronisław Zieliński syn. 1 dziecko nieślubne płci męskie; 3 dzieci nieślubnych płci żeńskiej.

Robotnik Ignacy Figurski 52 lat; Irena Giżyńska 2 lata i 5 mies.; wdowa Matylda Leissner z domu Kühn 76 lat; Barbara Leśniak 1 mie.; wdowy Bronisław Pyka 30 lat; niezamężna Monika Wiergowska 28 lat; niezamężna Irmgard Zasadzka 16 lat; Genowefa Dabrowska 4 mies.; wdowa Pelagja Lenz z domu Hoppe 49 lat i 4 mies.; Gustaw Lippke 85 lat; Gertruda Warczyńska 1 mies.; Zofja Sadowska 1 rok; Otton Link 2 mies.; niezamężna Bolesława Piotrowska 20 lat; Fryzjer Maksymiljan Sławiński 18 lat; niezamężna właścicielka interesu Marjanna Jurkiewicz 42 lat; kupiec Leon Kurecki 30 lat; niezamężna Marta Kruczyńska 20 lat.

Szofer Władysław Kruszewicz z Grudziądza z Weroniką Chmurzyńską z Grudziądza. Plutonowy zawodowy Sylwester Nitka z Łodzi z Weroniką Pokorską z Grudziądza. Książkowy Alojzy Wieczorkowski z Grudziądza z Jadwigą Budzińską z Grudziądza. Ogrodnik Ignacy Janz z Grudziądza z Łucją Ojdowską z Grudziądza. Handlowiec Motel Cukiermann z Grudziądza z Zofją Liwerant z Grudziądza. Mistrz rzeźnicki Franciszek Künzelmann z Nowego, powiat świecki, z wdową Jadwigą Wirth z domu Witt z Grudziądza.

Z teatru.

„Tylko za gotówkę“.

Rewja w dwuch częściach. — Reżyserował Stanisław Zieciakiewicz.

Ostatnia rewja wystawiona w teatrze, jest bez przesady najlepszą ze wszystkich, jakie dotąd mieliśmy sposobność podziwiać. Składa się na to dobór oryginalnych numerów, tak dowcipnych, jak i nastrojowych, pewna doza aktualności, śliczne kostjumy i dekoracje, no i trafna obsada, a co zatem idzie, dobre wykonanie. Nadzwyczaj melodyjne piosenki przy akompanjamencie pełnej orkiestry pod batutą kapt. Dalina, podnoszą oczywiście miły nastrój, jaki udziela się widzom od początku do końca.

Już od samego początku sympatyczna trójka: pp. **Tańska, Ziegiakiewicz, Rymsza,** wprowadzają widza w taki wir wesołości, że sala trzęsie się od śmiechu. Zaledwie zniknęli za kurtyną, już kawał za kawalem sypie pp. **Płonka - Fiszer i Pański,** jako Pipman i Kugelszwanc. A potem ślicznie odtańczony walc w malowniczych kostjumach przez siostry Flover. A dalej niespodzianka, o jakiej nie śniło się teatromanom od zamierzchłych czasów: taniec p. **Kisielewskiego** z żoną, ukrytą dosłownie pod kamizelką. Dlatego choćby jednego numeru warto rewję zobaczyć. A jakiż piękny nastrój wywołuje piosenka Mary Lou, śpiewana przez p. **Wrąckiego,** który pozatem ma jeszcze w zapasie dowcipnego Moryca i frapującą piosenkę „Siadaj pan!“

Szczyt wesołości osięga **„Świat bez mężczyzn“,** wykonany przez p. Kossakowską, Mirską, Kalińską i Roszkiewiczową, — a huragan śmiechu wywołuje piosenka z męskimi girlsami, ubranych w baletowe stroje.

Nadzwyczaj piękne wrażenie pozostawia baśń chińska „Turandot“, którą na tle muzyki recytuje śpiewanie z dużem odczuciem p. **Zbierzowska. P. Kiślinżanka** zaśpiewała wdzięcznie „Daj mi swe serce“.

Słowem udatna, bardzo udatna rewja! Dyrekcja zgotowała nam przedstawienie, które z wdzięcznością poprze publiczność, żądna godziwej rozrywki.

Sport.

WYŚCIGI KOLARSKIE OLYMPJI.

Wczorajszej niedzieli odbyły się na szosie chełmińskiej wyścigi kolarskie, urządzone przez sekcję kolarską Olympji. Pogoda dopisała, a publiczności zjawiło się bardzo dużo.

W biegu na 10 klm. pierwszy przyjechał Gawroński, 2. Waśkowski, 3. Szydłowski — wszyscy z Olympji.

Bieg na 15 klm.: 1. Szydłowski (Olympja), 2. Kozłowski (Pe-PE-GE), 3. Pe-Pe-Ge.

Bieg na 30 klm.: 1 Gawroński (Olympja), 2. Waśkowski (Olympja), 3. Dondolewski (Pe-Pe-Ge).

Zawodników było sporo. Zwycięzcy otrzymali artystycznie wykonane żetony i dyplomy.

OLYMPJA ZUCH TORUŃ 3:3.

Wczoraj grała Olympja w Toruniu z K. S. „Zuch“ o mistrzostwo klasy A Pom. Zw. Piłk. Nożn.

Wynik zawodów brzmiał 3:3.

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

Warszawa, 22. 4. (PAT). Warszawianka—Pogoń 3:6.

Lwów, 22. 4. (PAT). Polonia—Hasmonea 4:1 (1:1).

Kraków, 22. 4. (PAT). Wisła—Warta 3:2 (2:2).

Katowice, 22. 4. (PAT). Ruch—Cracovia 4:1 (1:1).

Łódź, 22. 4. (PAT). I F. C. — Ł. K. S. 3:0 (3:0).

Królewska Huta, 22 4. (PAT). Śląsk —Legja 1:4 (0:1).

DO WSZYSTKICH ZARZĄDÓW OKRĘGOWYCH I GNIAZD SOKOLICH DZIELNICY POMORSKIEJ.

Stosownie do § 9 regulaminu dzielnicy zwołujemy niniejszem na niedzielę, dnia 29 kwietnia b. r. do Grudziądza **Radę Dzielnicową,** która po myśli § 8 tegoż regulaminu stanowią: a) przedstawiciele towarzystw do dzielnicy należących, b) prezesi i wiceprezesi zarządów okręgowych, c) członkowie zarządu i przewodnictwa dzielnicy.

Każde z Towarzystw, należących do dzielnicy, wysyła do Rady taką liczbę przedstawicieli, jaka wypada z podziału liczby członków Towarzystwa przez 100. Ułamki mniejsze niż ½ zostają odrzucone, równe lub większe niż ½ przyjmują się za całość. Towarzystwa liczące mniej niż 50 członków, wysyłają po jednym przedstawicieli. Za podstawę do obliczeń służy liczba członków, wykazana w sprawozdaniu Towarzystwa za rok poprzedni.

Tylko przedstawiciele tych towarzystw są uprawnieni do głosu na Radzie Dzielnicowej, które złożyły sprawozdanie za rok ubiegły i najpóźniej do 26 kwietnia b. r. uiszczą zaległe składki do dzielnicy za rok 1927.

Wnioski, mające być przedmiotem obrad Rady Dzielnicowej, należy złożyć na piśmie do dnia 26 kwietnia b. r. do przewodnictwa dzielnicy w Grudziądzu ul. 3 Maja nr. 11.

Przedstawiciele gniazd oraz prezesi i wiceprezesi okręgów stawią się na Radę Dzielnicy w uroczystym stroju sokolim i przedłożą przy wejściu na salę obrad pełnomocnictwo gniazda względnie zarządu okręgowego.

Gniazda, które dotychczas nie nadesłały raportów statystycznych, uczynią to natychmiast, gdyż bez nich nie możemy przygotować sprawozdania. Gniazda, które sprawy tej nie załatwią do dnia 15 bm., będziemy zniewoleni opublikować.

Czołem!

Przewodnictwo dzieln. pomorskiej
Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół“ w Polsce.

(—) St. Kunz, w z. sekretarza. *(—) Wł. Samoliński,* prezes.

DLA TYCH, CO CHCĄ JECHAĆ NA OLIMJADĘ.

Jest rzeczą pewną, że poza zawodnikami i oficjalnymi przedstawicielami na Igrzyska Olimpijskie do Amsterdamu, zechcą wyjechać również liczni zwolennicy sportu.

Polski Komitet Olimpijski, chcąc przyjść im z pomocą, postara się o uzyskanie dla szeregu udogodnień, a w porozumieniu z Polsko-Holenderskim Komitetem przyjęcia ekspedycji olimpijskiej, ułatwi i urozmaici pobyt w Amsterdamie.

Wszyscy przeto życzący wyjechać na Igrzyska, zechcą zgłosić to do P. K. Ol., Warszawa, Wiejska nr. 11, **w terminie do 10 maja b. r. z podaniem projektowanego czasu pobytu oraz danemi osobistemi.** Dla orjentacji podajemy w przybliżeniu koszta przejazdu i pobytu.

Podróż 2-gą klasą pociągu pospiesznego w obie strony wynosić będzie ze zniżką 270 zł. Paszport i wizy ulgowe 70 zł.

Wydatki na miejscu: hotel lub przyzwoite mieszkanie łącznie z pierwszem śniadaniem od 4.50 do 5.50 guldenów holenderskich. Obiad od 2—3 guld., kolacja od 1—2 guldenów.

Ceny miejsc na zawody ustalone są w wysokości zależnej od rodzaju: widowiska i miejsca od 0.50 florena hol. w zwyż. Na większość miejsc można otrzymać abonament, których ceny są odpowiednio niższe, lecz te można otrzymać tylko do 15 maja b. r.

Polsko-Holenderski Komitet przyjęcia urządzać będzie wycieczki krajoznawcze po Holandji, przyczem uczestników traktować będzie jako gości, dając im bezpłatny przejazd i przewodników na miejscu.

Szczegółowe informacje co do cen i terminów odbycia się poszczególnych zawodów udzielić może Sekretarjat Polskiego Komitetu Olimpijskiego (tel. 15-00).

Wolna trybuna.

Jeszcze Strzemięcin
i kilka uwag ogólnych.

Strzemięcin nabrał wskutek ostatniej katastrofy rozgłosu w całej Polsce. W najbliższym czasie przybędzie do Grudziądza uproszony w Państw. Instytucie Geologicznym w Warszawie rzeczoznawca, aby stwierdzić na miejscu faktyczny stan rzeczy; dowiemy się wtedy dokładnie, co właściwie było przyczyną katastrofy oraz czy dalsze grożą nam usunięcia stoków strzemięcińskich. Przypuszczalnie towarzyszyć będą w tym celu utworzonej komisji przedstawiciele Zarządu Dróg Wodnych. Należy bowiem zająć się sprawą działania Wisły wzdłuż całego wybrzeża strzemięcińskiego; komisja zbada mianowicie, czy w porządku są **ostrogi** w Wiśle i czy nie zachodzi konieczność wzmocnienia takowych, ażeby główny prąd rzeki niejako zmusić do odczepienia się od brzegów, którym bądź co bądź grozi niebezpieczeństwo.

Przy tej sposobności należy zwrócić uwagę na niszczycielską robotę łobuzerji i na ten temat wypowiedzieć kilka rozważnych słów. Kto przyjrzał się uważniej zboczom nadwiślanym, musiał niestety stwierdzić, że owa łobuzerja już od dłuższego czasu formalny urządza najazd na nasze piękne stoki przy Wiśle. Na każdym kroku znać ślady wandalizmu lekkomyślności i surowości psotników, którym — jak dotąd — wszystko bezkarnie uchodzi; psuje się złośliwie podmurowanie wokoło Góry Zamkowej, wyrywa się bezmyślnie krzewy, łamie drzewka i płoty, nawet żelazne, i niszczy w sposób karygodny mozolną i kosztowną robotę, którą trudno naprawić. Ze zboczy górskich młodociani niszczyciele zjeżdżają gromadnie w dół, za nimi zrywają się trawniki i staczają w dół. Maluczko, a przechadzka po stokach ku cytadeli stanie się niemożliwą, ponieważ zbocza są już w tym stopniu poniszczone i pozarywane, że w niektórych miejscach nawet już ogrody prywatne przez ową pustotę dotknięte zostały. Wandalizm i bezmyślność psotników nie znają granic i dochodzi niekiedy do zenitu, którą najlepiej ilustruje następujący przykład:

Krótko po osunięciu się ziemi w Strzemięcinie podeszło dwuch chłopaków pod sam uskok, nad którym zawisł grożący oberwaniem się szczyt góry. Zauważył ich posterunek policji i zwrócił łobuzom uwagę, by natychmiast opuścili urwisko, lecz daremnie — łobuzy zignorowali ostrzeżenie posterunku, pełniącego służbę z rozkazu swej władzy przełożonej. Z narażeniem własnego życia podszedł posterunek pod urwisko, a perswadując długo chłopcom, ci wreszcie usłuchali. Na uwagę ze strony świadków tegoż zajścia, ażeby za uszy uchwycił niesfornych i sprowadził z miejsca niebezpiecznego, odpowiedział urzędnik, że nie może tak postąpić, bo mógłby narazić się na wytoczenie mu sprawy służbowej.

Żal mi było tego wzorowego urzędnika, pełniącego służbę; żal mi wszystkich tych, którzy odpowiedzialni są za wychowanie młodzieży, naszych przyszłych obywateli. Najgrubsza nieraz swawola i nieposłuszeństwo — i równocześnie obawa przed możliwością narażenia się na — sprawę urzędową; tego zrozumieć niepodobna. Wychowanie, oparte tylko na apelu do ambicji, nie prowadzi dziś do celu.

Teraz zrozumiemy te ustawiczne żale i skargi Tow. Upiększenia miasta na wzmagający się nieustannie wandalizm w zakładach publicznych, ogrodach, Górze Zamkowej itp. Skargi te i potępienia wybryków nie ustaną, jeżeli nie zerwiemy w Grudziądzu i wszędzie w Polsce z absurdalnym systemem wychowania starych ciotek, stosowanym do niesfornych i rozbisurmanionych latorośli.

N.

Praca oświatowa w wojsku.

Ci, którzy nie żałują pieniędzy na oświatę w wojsku, może nawet nie zdają sobie sprawy, jakie rozmiary ma ta praca.

Jeden z naszych sympatyków dostał się w czasie podróży do wagonu, który zapełniony był żołnierzami, zwolnionymi z wojska.

Przypadkowo był to wóz nieprzedzielony drzwiami, tak, że można było z jednego końca na drugi widzieć i słyszeć, co się dzieje.

Otóż w wozie byli sami białorusini.

Wprost pysznili się mową polską, ponieważ rozmawiali ze sobą tylko po polsku, jakkolwiek pan ów zaczepił o mowę ruską.

Mimoto nie zmienili mowy.

Wywiadywał się on, jak im w wojsku się podobało. Odpowiedzią była jednogłośna pochwała wyżywienia, odzienia i nauki.

Nawet pierwszą rzeczą było pochwalenie się świadectwem, uzyskanem jako dowód ukończenia w wojsku którejś klasy.

Niektórzy, wstępując do wojska, liter nie znali, albo tylko rosyjskie, dziś wracają jako piśmienni. Wracając z świadomością, że u nich, na Kresach, gorsza gospodarka, że teraz niejedną nowość tam zaprowadzą.

Przypadkowo zeszła rozmowa na centryfugi do mleka, które dopiero Polska rozpowszechniła.

Ta garść spostrzeżeń wystarczy do rokowania sobie nadziei, że ten lud wschodni zacznie nietylko sam myśleć po polsku, ale wpajać będzie to przywiązanie u najbliższych.

Trzeba jednak dobrze uszu nastawiać, by wyczuć od nich samych co im dolega i coby ich jeszcze korzystniej usposobiło, chociażby z pewnem uprzywilejowaniem ich materjalnem.

Musimy dać jeszcze jedną radę, mianowicie, żeby **firmy kupieckie i przemysłowe urządzały wystawy i pokazy towarów i wytworów przemysłowych, czy to u siebie, czy w koszarach za wiedzą władz.**

Pokazy takie z objaśnianiem maszyn, sposobem ich użytkowania, małemi naprawkami, powinnyby się odbywać dla żołnierzy kresowych w niedzielę i święta, a to ich odciągnie od płatania się po brudnych zaułkach.

Gdyby to od nas zależało, oprowadzilibyśmy żołnierzy nawet po szkołach, rzeźniach, sklepach wzorowo prowadzonych, gospodarstwach rolnych. Nawet najdrobniejszy warsztat godziłoby się im pokazać, gdyż na Kresach właśnie drobny przemysł boryka się z trudnościami z powodu niezaradności.

Bądźmy pewni, że i kupiectwo stąd korzyść wyciągnie, gdyż niejeden kresowiec, wziąwszy adres, może kiedyś tu i towar zamówi.

TORUN.

Program uroczystego obchodu Święta Narodowego w dniu 3 maja.

W dniu 19 bm. odbyło się w lokalu Związku Towarzystw zebranie Komitetu obywatelskiego w sprawie ustalenia programu uroczystości Święta Narodowego w dniu 3 maja. Na zebraniu byli obecni pomiędzy innymi: p. wicewojewoda dr. Seydlitz, prezes Rady Miejskiej p. Antczak, p. dyrektor Rygier, p. Kolanowska, dyrektor p. Krzyżanowski, inż. Gerstmann i inni.

Po dłuższej dyskusji ustalono następujący program: rano odbędzie się na placu św. Katarzyny polowa Msza św., poczem nastąpi defilada wojsk, organizacji P. W. i społecznych na Rynku Staromiejskim, przed przedstawicielami władz państwowych i generalicją. Po defiladzie z balkonu Ratusza wygłoszone zostanie przez p. prezydenta miasta lub prezesa Rady Miejskiej okolicznościowe przemówienie, poczem chóry miejscowe odśpiewają pieśni narodowe. Popołudniu na jednym z placów odbędzie się zabawa ludowa, oraz zawody sportowe na stadjonie wojskowym. Wieczorem o godz. 7 odbędzie się w Teatrze Miejskim przedstawienie galowe, na którem po odegraniu hymnu narodowego odegrana zostanie komedja Aleksandra hr. Fredry pt. „Zemsta".

Po przedstawieniu odbędzie się, wydany przez p. wojewodę Młodzianowskiego raut w apartamentach pałacu p. wojewody.

Wiadomość tę notujemy na podstawie informacji, otrzymanych postronnie, albowiem Komitet nie czuł się w obowiązku zaprosić na posiedzenie żadnego z przedstawicieli prasy.

Okażmy więcej kultury.

W związku z odbywającymi się zawodami na boisku sportowem przy szosie Chełmińskiej, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę Tow. sportowem, organizującem zawody, wzgl. Komendzie policji, aby przez odpowiednie zarządzenie nie dopuścić w przyszłości do karygodnych wybryków, jakich dopuszczają się różnego rodzaju wyrostki (nawet i noszące czapki studenckie) w stosunku do opuszczającej boisko sportowe publiczności, a w szczególności do gości, którzy brali udział w zawodach.

Podczas ostatnich zawodów krakowskiej „Wisły" tłumy tych wyrostków, zebranych przed bramą boiska, nieludzkimi wprost krzykami „żegnali" wsiadających do aut zawodników, nie szczędząc pod ich adresem nawet bardzo niecenzuralnych epitetów, a nawet rzucano za odjeżdżającymi kamieniami!! Tego rodzaju zachowanie się młodzieży winno stanowczo ustać w przyszłości, aby obcy, przybywający z różnych stron Polski, nie nabrali o nas naprawdę złego mniemania.

Jakikolwiek nadzór ze strony zarządu, organizującego zawody, oraz ustawienie w tym czasie posterunku policyjnego — z pewnością zapobiegnie w przyszłości tego rodzaju niekulturalnemu zachowaniu się młodzieży.

Zwiastuny wiosny.

Pomimo, że kalendarzowa wiosna dawno już obowiązuje, w rzeczywistości jednak mamy pogodę naprawdę jesienną. Aby jednak przełamać upór tegorocznej wiosny — postanowili „lodziarze" na złość tej kapryśnicy — głosić, że wiosna jest i to nawet „ciepła". W dniu dzisiejszym ukazały się na ulicach miasta pierwsze wózki, sprzedające... lody! Wprawdzie nie wielu znajduje się amatorów na owe lody — ale przeważnie dzieciarnia, chcąc pokosztować nowalji i zrobić na psotę owej tegorocznej wiośnie, oblega owe wózki lodowe i delektuje się lodami — na zimnie!

Przed Zjazdem Kół Śpiewaczych w Toruniu.

Pomorski Związek Kół Śpiewaczych podaje kołom do wiadomości, że termin nadsyłania kwestjonarjuszy zjazdowych przedłużono do dnia 30 bm. Po tym terminie koła nie będą mogły zgłaszać swego udziału w zjeździe.

Każde koło, biorące udział w zjeździe, musi wziąć udział w chórach ogólnych. Nuty wysyła się za zaliczką.

Równocześnie podajemy zainteresowanem kołom do wiadomości, że Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom zjazdu zniżkę kolejową 66 proc w drodze powrotnej. Cześć pieśni! Zarząd.

Kwesta publiczna na Ociemniałych Wojaków.

P. Wojewoda pomorski zezwolił Związkowi Ociemniałych Wojaków na Wielkopolskę, Pomorze i Górny Śląsk (w Bydgoszczy), na zbieranie datków pieniężnych na obszarze województwa pomorskiego w czasie od 25 kwietnia do 3 maja br. Zbierający powinni posiadać listy ze stronami numerowanemi, opatrzone pieczęcią urzędową miejscowej władzy policyjnej.

Sztafeta Związku Powstańców i Wojaków do P. Prezydenta Rzplitej.

Z okazji święta narodowego w dn. 3 maja br., Komenda Okręgowa Zw. Powstańców i Wojaków — postanowiła wysłać w dniu 1 maja br. o godzinie 10 rano od latarni morskiej na Helu, sztafetę do Warszawy. Uczestnicy w biegu sztafetowym przybędą do Torunia dn. 2 maja około godz. 14-tej, skąd przewiozą ją cykliści Powstańców i Wojaków do Warszawy. Dokument sztafetowy, zawierający podobiznę „Wojaka" oraz motywy pomorskie, artystycznie wykonane, wręczy P. Prezydentowi Rzeczypospolitej I. Marszałek Polski Józef Piłsudski, który odbierze go od przybyłych.

Przedstawienie „Bolszewików" na wolnem powietrzu.

Z okazji Święta Narodowego w dniu 3 maja, dyrekcja Teatru Miejskiego w Toruniu przygotowuje wielkie widowisko teatralne na wolnem powietrzu, na którem odegraną zostanie sztuka Sieroczewskiego p. t. „Bolszewicy" w nowej inscenizacji, której dokonuje oraz sztukę reżyseruje reżyser naszego teatru p. Chmurkowski.

Widowisko to inscenizowane zostało w ten sposób, że akcja sztuki rozgrywać się będzie na wielkiej tarasie przed dworem. W interesującej tej inscenizacji wezmą udział tłumy wojsk polskich i bolszewickich oraz kawalerja i artylerja. Nadto w postaci grających ukaże się między innymi Marszałek Piłsudski, generał Haller, generał Weygand i inni. — Z sztuki tej rozpoczęły się już próby.

Michale, pow. Świecie.

Z ŻYCIA SOKOŁA.

W niedzielę, dnia 15 kwietnia br. urządziło Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Michalu pierwsze występy drużyny sokolej, połączone z przedstawieniem amatorskiem i wspólną zabawą na sali druha Salczyńskiego. Tak ćwiczenia gimnast. jak zabawa wypadły dość dobrze, za co należy się podzięka Zarządowi Sokoła w Michalu z prezesem p. Wasągiem na czele, który potrafił w tak krótkim czasie (gniazdo istnieje dopiero od lutego br.) zorganizować drużynę ćwiczącą, składającą się z 20 druhów, Gniazdo liczy 30 członków.

Na sali były urozmaicenia, orkiestra 18 pułku ułanów grała i zachęcała do zabawy tanecznej. Całe Michale i Dragasz były obecne. Było też dużo gości z Grudziądza. Zarząd okręgowy reprezentowali druhowie: Szubrych i Banaszak. Ruchliwemu gniazdu sokolemu — „Czołem"!

Radzyn.

Poświęcenie sztandaru „Kółka Rolniczego“.

(A nie kółka rzemieślniczego, jak mylnie poprzednio podano).

W niedzielę, dnia 22 kwietnia br. „Kółko Rolnicze“ w Radzynie obchodziło uroczystość poświęcenia sztandaru. Tutejsze Kółko Rolnicze jest jedno z najstarszych polskich Stowarzyszeń na Pomorzu. Założone w lutym 1867 r. — Kółko radzyńskie odtąd różne przechodziło koleje, szczególnie pod panowaniem niemców miało niejedne trudności w organizowaniu się itp. W roku ubiegłym w miesiącu lutym obchodziło okazale swój 60-letni jubileusz istnienia.

Po założeniu w czasach zaborczych utrudniane było ze strony zaborców racjonalne rozwijanie się organizacji, tak, jak jej kierownicy i członkowie tego pragnęli, lecz mimo tego, chociaż niemcy stawiali różne przeszkody i utrudniali rozwijanie się „Kółka“, przetrwało ono w zaciekłej walce ukrytej oraz utrzymywało, nawet można powiedzieć, szerzyło polskość w gronie licznych swych członków oraz poza organizacją.

Działalność i otwarta praca dla dobra członków oraz ogółu, która nie będąc z żadnej strony szykanowaną, poczęła się lepiej rozwijać po przejściu Pomorza na łono Ojczyzny. Praca obecnie w szybkim tempie posuwa się naprzód ku wielkiemu zadowoleniu społeczeństwa. Świadczy o tem to, że obecnie małorolni gremjalnie wstępują do grona Kółka Rolniczego, jako organizacji zawodowej, przynoszącej wielkie korzyści w zawodzie rolnika i licznie uczęszczają na posiedzenia. Dzięki wytężonej pracy wiceprezesa p. radcy Wojnowskiego z Wymysłowa, który sprawuje urząd przewodniczącego w zastępstwie prezesa p. Rozwadowskiego z Czeczewa w czasie jego choroby, akcja rozwija się nadzwyczaj pomyślnie, tak, że Kółko Rolnicze w Radzynie może być słusznie uważane za najlepiej prosperujące ze wszystkich tego rodzaju Stowarzyszeń w powiecie.

Co pewien czas odbywają się wykłady, pogadanki naukowe u działu rolnictwa, urządza się wycieczki w bliższą i dalszą okolicę celem zapoznania członków z najlepiej wzorową gospodarką rolną, przeprowadza się doświadczenia z nawozami sztucznemi — jednem słowem praca wre aż miło.

Jest też wielką zasługą wszystkich członków Kółka, że praca idzie naprzód, gdyż zauważyć można, że wszyscy członkowie harmonijnie z zarządem pracują, będąc temu we wszystkiem pomocnymi.

Jeszcze w pamięci każdego tkwi wspaniała uroczystość obchodu 60-lecia w roku ubiegłym, a Kółko zdobyło się już na drugą uroczystość przez poświęcenie swego sztandaru, którego poświęcenie odbyło się w niedzielę ubiegłą.

TEATR :-: KINO.

Grudziądz.

Teatr Miejski.

Poniedziałek — teatr nieczynny w Grudziądzu.

„Azais“ — świetna farsa, z której dzisiaj w poniedziałek odbywają się ostatnie próby pod reżyserją K. Opalińskiego. Udział przyjmują w rolach głównych pp.: Mrowińska, Pobóg-Nowicka, Jaworska, Wrącki, Opaliński, Palański i inni. Nowe dekoracje pendzla Worsztynowicza dopełnią całości. Wogóle premjera Azaisa budzi wielkie zainteresowanie, bo wszystkim wiadomo, że świetna farsa grana była z wielkiem powodzeniem na wszystkich zagranicznych scenach, a w teatrze Szyfmanna w Warszawie przez kilka miesięcy nie schodziła z repertuaru. Wogóle w tygodniu bieżącym teatr czynny codziennie za wyjątkiem dnia dzisiejszego.

Wtorek — premjera, zapowiedziany oddawna i oczekiwany „Azais“. Początek godz. 8-ma wiecz. Abonament ważny procentowy. Ceny miejsc od 1 zł. do 4 zł.

Środa poraz drugi „Azais“, który bezwątpienia wstępnym bojem zdobędzie sobie powodzenie i stanie się złotą żyłą dla kasy. Abonament ważny procentowy. Początek godz. 8 wiecz.

Czwartek — rewja, która na sobotniem i niedzielnem przedstawieniu przypadła do gustu publiczności, gdyż rewja, która nosi oryginalny tytuł „Tylko za gotówkę“, jest w pięknym stylu, a obrazy przesuwają się z szybkością kinomatograficznie, na tle nowych efektownych dekoracji. Początek godz. 8 wiecz.

Piątek — „Krakowiacy i górale“ ukażą się poraz ostatni, przepiękna opera komiczna Kurpińskiego, powinna być znana przez wszystkich, to też chcąc uprzystępnić, Dyrekcja naznaczyła ceny minimalne bo od 40 gr. do 1.20 zł. Efektowne chóry, tańce narodowe oraz śpiewy solowe, na tle malowniczych dekoracji i kostjumów mile przemawiają do serca każdego polaka. Początek godz. 8 wiecz.

Przedstawienie dla uczącej się młodzieży odbędzie się w nadchodzącą sobotę popoł. Na repertuarze znajduje się komedja Z. Przybylskiego „Dwór we Władkowicach“. Początek o godz. 4-ej.

Uroczyste przedstawienie na dzień 3 maja. Zapowiedziane na ten dzień „Chłopi“ nie ujrzą światło kinkietów, gdyż rodzina Reymonta nie udzieli zezwolenia scenitarowi na przeróbkę sceniczną. Na organizacyjnem posiedzeniu Komitetu obchodu 3 maja, postanowiła wystawić piękną sztukę Kozłowskiego „Jeniec Napoleona“, który wystawiony będzie przez R. Tańskiego.

KINO „APOLLO“.

Braterstwo krwi.

W Polsce niemal każdy film reklamuje się jako arcydzieło, jako „szlagier nad szlagiery“ itd. Skutek jest ten, że gdy reklamuje się w podobny sposób film prawdziwie wartościowy, publiczność nie jest poruszona ani trochę więcej, niż normalnie, gdyż reklamie nie wierzy.

Notatka niniejsza, jakkolwiek nie ma być recenzją, jednakże nie jest reklamą.

Toruń.

W przygotowaniu znajduje się znakomita, owiana czarem najczystszej poezji, prawdziwie słoneczna komedja 3-aktowa Fodora **„Mysz kościelna“**, grana z olbrzymiem powodzeniem na scenie Teatru Polskiego w Poznaniu oraz przygotowywana obecnie we Lwowie. W utworze tym, dla którego nasz teatr przygotowuje zupełnie nową efektowną wystawę, znajdzie w roli tyt. szerokie pole do popisu dla swego talentu aktorskiego p. Janina Porębska. W głównej roli męskiej barona Ulricha wystąpi niezrównany w swoim repertuarze komedjowym p. Adam Bystrzyński. Inne ważniejsze role powierzono najwybitniejszym artystom naszej sceny, pp.: Zielińskiej, Jaworskiemu, Marjańskiemu i Balcerzakowi. Reżyserję prowadzi kierownik artystyczny naszej sceny p. Józef Leśniewski. — Premjera odbędzie się w ciągu przyszłego tygodnia..

Ponadto przygotowuje dyrekcja na dzień 3 maja premjerę arcydzieła Frerowskiego, nieśmiertelnej **„Zemsty“**, która otrzyma zupełnie nową wspaniałą stylową oprawę sceniczną.

— **Kino „Pan“.** Szampańskie arcydzieło p. t. „Tańczący Wiedeń“ z Lyą Marą i Ben Lyonem. Specjalna orkiestra, wykona partyturę muzyki wiedeńskiej pod batutą koncertm. p. H. Schütta.

— **Kino „Światowid“** wyświetla 2 filmy produkcji krajowej pt. „Bunt krwi i żelaza“ według nowel Gustawa Daniłowskiego oraz „Kochanka Szamota“. W rolach głównych: Juljan Igo Sym i Helena Makowska.

Kino „Corso“.

Nadzwyczajna premjera: Arcydzieło kinematografji. W rolach głównych: Milton Sile i Enid Bennet: „Demon morza“, podług powieści Sabatiniego.

Spis Agentur „Gońca Nadwiślańskiego“

Agentury miejscowe:

Agentura 1.

1. Zawitowski, Grudziądzka 36; Małe Tarpno.
2. Kaniecki, Poniatowskiego 1.
3. Slesicki, Nowowiejska 11.
4. Gańske, Lipowa 35.
5. Rogoziński, Lipowa 61.
6. Mińska, Nowowiejska.
7. Helmański, Nowowiejska.
8. Frajer Lipowa 45.
9. Przyborska, Lipowa 5.
10. Maniecki, Lipowa 29.
11. Eisele, Lipowa 29.
12. Nogowski,Lipowa 17.
13. Br. Bażańscy, Lipowa 1.
14. Dudziak, Lipowa19.
15. Makowski, Budkiewicza 7.
16. Wiedza, Wybickiego.
17. Kaczmarek, Lipowa 3.
18. Kopczyński, Lipowa.

Agentura 2.

1. Banach, Kościuszki 7a.
2. Mass, Kościuszki 7a.
3. Erlich, Kościuszki 12.
4. Genderka, Nadgórna 69.
5. Gawroński, Koszarowa 13.
6. Gruss, Koszarowa 13.
7. Biernat, Nadgórna 13.
8. Firyn, Nadgórna 38.
9. Loefek, Nadgórna 13.
10. Lewandowski, Nadgórna 37.
11. Subkowski, Forteczna 38.
12. Szachschneider, Forteczna 28.
13. Kowalski, Koszarowa.
14. Taistra, Koszarowa.
15. Kosienowicz, Forteczna.
16. Zbikowski, Kościuszki 14
17. Kencbok, Nadgórna 68.
18. Wójtkiewicz, Solna 3.

Agentura 3.

1. Bieńkowski, Strzelecka 1a.
2. Płachciński, Tusz. Grobla 22
3. Grabowski, Tusz. Grobla 44.
4. Tesmer, Radzyńska 20.
5. Gorczewski, Cegielniana 5.
6. Ziętkowski, Rzezalniana 2.
7. Mańkowski, Rzezalniana 4.
8. Nowakowski, Rzezalniana 20
9. Sontowski, Rzezalniana 26.
10. Gawroński, Rzezalniana
11. Kamiński, Rzezalniana.
12. Fisch, Rzezalniana.
13. Zieliński, Matejki 8.
14. Lewandowski, Młyńska 7
15. Dębińska, Młyńska 5.
16. Jędrzejewski, Młyńska.

Agentura 4.

1. Skrzypiński, Biskupia 10.
2. Bełczyk, Biskupia.
3. Niemczyk Gielbucka 5.
4. Wilczyński, Biskupia 15.
5. Karczewski, Biskupia 15.
6. Jarzębowski, Czerwonodworna 13.
7. Jachowski, Czerwonodworna 20.
8. Kochański, Czerwonodworna 18.
9. Rydzkowski, Czerwonodworna 73.
10. Smoliński, Biskupia 42.
11. Kreftówna, Chełmińska 52.
12. Grzybowski, Chełmińska 76
13. Walski, Chełmińska 48.
14. Szmidt, Chełmińska 42.
15. Kostrzewski, Kalinkowa 17.
16. Dunajski, Kalinkowa 1.
17. Polley, Chełmińska 1.
18. Bajer, Chełmińska.
19. Rutkowski, Bydgoska 6.
20. Podlasiński, Kalinkowa 1.
21. Dziekan, Kalinkowa 17.
22. Kamiński, Chełmińska 83.
23. Łożyński, Chełmińska 65.
24. Frost, Brzeżna 12.

Agentura 5.

1. Fuchs, 3-go Maja 5/6.
2. Kruszona, Toruńska 22.
3. Szubówna, Toruńska 33.
4. Dziamski, Kwiatowa 9.
5. Schmidt, Bracka 9.
6. Kreft, Bracka 11.
7. Orzechowski 3-go Maja 10.

Agentura 6.

1. Gawęcka (Nasz Sklep), Sienkiewicza 8.
2. Rost, Pańska 4.
3. Zych, Droga Łąkowa.
4. Tyka, Droga Łąkowa.

Agentury pozamiejscowe.

1. Klabun, Jabłonowo.
2. Czerwiński (Ruch), Laskowice.
3. Gedamski, Działdowo, Rynek.
4. Lorkowski, Świecie n. W.
5. Czechowski, Radzyn.
6. Jaegertla, Działdowo, Rynek.
7. Kromka, Tczew, Dworcowa.

Agentury toruńskie.

1. Pawlikowski, Podgórz, Parkowa 45.
2. Hartman, Podgórz, Główna.
3. Bielicki, Podgórz, Piaski 10.
4. Rogowski, Toruń, Warszawska 15.
5. Müller, Toruń, Sukiennicza.
6. Bryks, Toruń, Sienkiewicza 29.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p.

Marji Andrzejewskiej

odbędzie się msza święta dnia 24 kwietnia 1928 r. o godz. 7.30 w kościele farnym. (348

Mąż z córeczką.

Weksle

wystawione w dniu dzisiejszym i płatne 20 lipca i 1 październik na ogólną sumę 550 zł. wręczone Panu St. Fiałkowskiemu unieważniam. Franciszek Skwierez Sokonim. (325

Poszukuje

się odbiorcy na 300 litrów świeżego mleka. Oferty do Gońca Nadwiśl. pod nr. 323

Obwieszczenie urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski *Dam. Raczkowski* w Grudziądzu

Przetarg ofertowy.

Magistrat miasta Grudziądza zamierza wydać w drodze publicznego przetargu dostawę 10 wózków ręcznych do śmieci.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę wózków“ najpóźniej do godziny 9-ej, dnia 1 maja br. w niżej podpisanym urzędzie.

Wzory ofert można pobrać za zapłatę w pokoju 32. Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, podział prac pomiędzy kilku oferentów lub nieuwzględnienie żadnej oferty.

Grudziądz, dnia 21 kwietnia 1928 r.

114 a) Magistrat — V. Bud.

Przetarg ofertowy.

Magistrat miasta Grudziądza wyda w drodze przetargu publicznego dostawę żwiru z żwirowni miejskich w M. Tarpnie i Strzemięcinie na następujące drogi:

a) drogę Radzyńską,
b) „ Miłoleśną,
c) „ prowadzącą przez las miejski.

Oferty należy składać w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Oferta na dostawę żwiru“ do godz. 9,15 dnia 1-go maja br. w niżej podpisanym Urzędzie. Tamże można pobrać za zapłatą wzory ofertowe.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, podział dostaw pomiędzy kilku oferentów lub nieuwzględnienie żadnej oferty.

Grudziądz, d. 21 kwietnia 1928 r.

113a) MAGISTRAT — V. BUD.

Koniec działu ogłoszeń urzędowych

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 24 kwietnia br. o godz. 11 sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 23:

3 krajobrazy olejne na płótnie, 2 figury, i wazon kwiatów, parasol i ptaka wypchanego.

Dobrzański
komornik sądowy.

6041 a)

Baczność!

Wykładam truciznę na mojem polu przez cały rok. Żułtowski, Boguszewo. (338

Sprowadziłam

maszynę mereżkarkę najnowszego systemu i przyjmuję do wykonania

mereżki, hafty

i rysowania.

Szyję bieliznę wszelkiego rodzaju.

„KAZIUTA“
Groblowa 48.

Kupno

lub dzierżaw. 35 mórg dobrej żytniej ziemi. Kupno cena zł. 14.000 wpłata 80.0 zł., do dzierżawy potrzeba 3000 zł. W. Jankowski Grudziądz, Kalinkowa 44. (339

W. Czarnecka

Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. **Grudziądz, ul. Szewska 4.** (3030

Panienka

z dobrej rodziny, energicz. lecz miłego usposobienia, kochająca dzieci, władaj. językim polskim i niemieckim, poszuk. posady, najchętniej do dzieci. Zgł. do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 347.

Prace szklarskie

wszelkiego rodzaju i wielkości wykonuje

„Floryda“

zakład szklarski Grudziądz, Groblowa nr. 50. Zamówienia przyjmuje się w składzie pończoch. (4121

Pożyczki

około 3000 zł. poszukuję za gwarancją hipoteczną. Zgłosz. do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 349.

Rzeźnictwo

z elektr. urządzen. dobrze prosperujące od zaraz lub później do wydzierżawienia lub do sprzedania Bednarski, Toruń, Chełmińska Szosa 62.

Poszukuję

1000 zł. pożyczki za dobrem oprocentow. i gwarancją. Zgł. do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 307.

Ostrzegam

przed kupnem mieszkania z meblami od pp. Wrzesińskich, Lipowa 41 lub wprowadzenia się pod pozorem sublokatorst., na żadne tranzakcje nie zezwalam. Właśc. domu Reszuta. (344

Wolne posady

Potrzebni

są agenci poważni do sprzedaży nowego artykuł. metalowego. Zgł. do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 350.

Niemiłą niespodzianka



Jest zniszczona przez Mole odzież

W jaki sposób przechowywaliście zeszłego roku swą odzież. Spędziliście zapewne wiele dni na sprawdzaniu, czyszczeniu i wietrzeniu rzeczy, tracąc wiele czasu na składanie, zawijanie i pakowanie. Mimo to, często stwierdzaliście szkodliwą pracę moli.



FLIT, zabezpiecza odzież odstraszając i niszcząc mole oraz ich zarodki, wyjadające i niszczące futra i tkaniny FLIT niszczy mole we wszystkich fazach ich rozwoju.

Sposób użycia

Należy rozpylać FLIT na futra, odzież, firanki, tkaniny i t. p., trzymając przytem dla osiągnięcia lepszych rezultatów, rozpylacz, w odległości około 60 cm. od skrapianej powierzchni.

FLIT absolutnie nie plami najdelikatniejszych nawet materjałów i tkanin.



W szafach należy rozpylać FLIT na półki, szuflady, w szpary i szczeliny. Zarodków moli nikt nie dostrzeże, FLIT natomiast wyniszcza je doszczętnie Rozpylanie co dwa tygodnie chroni odzież od moli. FLIT jest do nabycia we wszystkich składach aptecznych i drogerjach.

Generalne zastępstwo na Polskę

STANDARD NOBEL W POLSCE S. A.

Warszawa, Al. Jerozolimska No. 57

Żądajcie żółtej blaszanki z czarną opaską.



niszczy
Muchy, Komary, Mole, Pluskwy, Karaluchy i inne owady i ich zarodki.

Używajcie rozpylacza celem osiągnięcia najlepszych wyników

Żądajcie FLIT w oryginalnem opakowaniu, w żółtych blaszankach z czarną opaską, wystrzegając się naśladownictw

Służąca

uczciwa z wioski do wszelkich prac potrzebna (337 Gańcza, Biskupia 10.

Pomocnika

fryzjerskiego poszukuje od zaraz lub później. W. Pokorowski, Warlubie pow. Świecie. (292

Jednego

pomocnika fryzjerskiego od zaraz, drugiego od 15 maja poszukuje Doerksen, Bracka 7. (340

Poszukuję

wojażera na miasto Grudziądz z branży cukierniczej. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 343.

Poszukuję

majstra ceglarskiego do polowej cegielni, który wykazać może się długolet. prakt. i dobremi świadect. i 4 strycharzy. (342 Opałka, M. Tarpno. Grudziądzka 49.

Sprzedaże

Większą

ilość drutu kolczastego i żelaza do użytku oddaje korzystnie. Tuszewska Grobla 36.

Para

koni i wóz roboczy w dobrym stanie tanio na sprzedaż Leon Raflewski, Rogóźno p. Grudziądz.

Psy

półrocz. (harty) czysta rasa, do sprzed. Baurski, Toruń, ul Mickiewicza 72. (263

Roweru

używanego poszukuje. Zgł. do Administr. Gońca Nadwiśl. pod nr. 312.

Mieszkania

Pokój umebl.

z kuchnią z osobnem wejściem od zaraz do wydzierżawienia. Gospodarz, Chełmińska 37. (345

Fabryka „Zwój“

Kwiatowa 17 poszukuje niezwłocznie mieszkania 2 pokojowego z kuchnią na warunkach do omówienia. (289

Poszukuje

mieszkania 2 pokoj. z kuchnią przy spokojnych lokatorach. Płacę czynsz za rok z góry. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 341.

Poszukuję

1 lub 2 pokoje umebl. z utrzymaniem resp. używalnością kuchni Zgł. do Administr. Gońca Nadwiśl. pod nr. 296.

Urzędniczka

prywatna poszukuje pokoju umeblowanego z całodziennem utrzymaniem u inteligentnej rodziny. Oferty do Administracji Gońca Nadw. pod nr. 335.

Nowootworzona

Grudziądzka Fabryka Luster i Szlifiernia Szkła

Grudziądz, ulica Kilińskiego

przyjmuje zamówienia na **roboty lustrzano-szlifierskie.** :: Akuratne wykonanie.

Ceny konkurencyjne!

Kino Orzeł

Początek seansów o godz. 6,15 i 8,15 wieczor., a w niedzielę o godz. 4

Dziś! **Uroczysta premjera!** Dramat miłości i poświęcenia podług Colderona de la Barca p. t.: **Dziś!**

„NOC MIŁOŚCI“

na tle okrutnego **„Prawa pierwszej nocy“**. W rol. główn. czarująca **Vilma Banky** i **Ronald Colman**

MIASTO TYSIĄCA UCIECH

Pierwszy obraz superprodukcji **Lothara Starka** w Berlinie pod reżyserją słynnego **Carmine Gallone. Razem 20 aktów.**
W rolach głównych: **Claire Rommero i Paweł Richter.**

Już wkrótce: **POLA NEGRI** w obrazie **„Drut kolczasty“.**

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor: *Jan Zagierski*. Redaktor odpow. *L. Doliński* w Grudziądzu. Redaktor przyjm. od g. 11—1. Rękopisów nie zastrz. redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.